

**Ja: Jaka jest twoja pierwsza myśl, gdy słyszysz słowo Warszawa?**

**Badana:** Tłok, gwara i ruch. gwara, to tak ciężko powiedzieć, bo tutaj jest bardzo dużo osób z innych miast. W zasadzie w Warszawie Warszawiaków nie ma, więc tej gwary też nie ma, ale można usłyszeć bardzo dużo innych dialektów, języków też. 80% osób spotkanych na ulicy, to są osoby spoza Warszawy.

**Ja: Co tak osobiście Warszawa dla ciebie oznacza?**

**Badana:** To jest miasto, w którym się urodziłam, wychowałam i które uwielbiam. To jest moje miasto. Potrafię tu żyć.

**Ja: Gdybyś mogła na tej mapie zaznaczyć takie dzielnice lubiane, nielubiane i obojętne.**

**Badana:** Lubiane, to moja dzielnica, gdzie się wychowałam, czyli Bemowo. Tu się wychowałam, to osiedle lubię i widziałam przez cały czas, jak się rozwija. Bardzo mi się tu podoba. Nielubiana Praga. Bielany będą obojętne. Dla mnie Bemowo się kończy od północnego wschodu, czyli Forty. Tam jest Chomiczówka, nigdy nie lubiłam, zawsze jak tam byłam, to coś się działo. Burdy i zamieszki, także nie. Białołęka jest obojętna, bo tam jest nudno, tam się nic nie dzieje. Jako kurier, to tam się nic nie dzieje, tam nie mamy żadnych firm, tam się rzadko jeździ. A jak się jedzie, to ciężko się wyrwać stamtąd, bo nie ma żadnych kursów powrotnych do centrum. To się nie rozwija. Na razie południowa strefa Warszawy się rozwija bardziej i to widać. Żoliborz, jest bardzo ładnym osiedlem, chyba wszyscy lubią Żoliborz. No joli bord, piękny brzeg po staropolszczyźnie. Bardzo ładne osiedle i spokojne. Tam się nic nie dzieje, ale pozytywnie. Targówek i Praga północ, to są nielubiane przeze mnie. Targówek mogę pominąć, bo to też jest część Pragi, ale fabryczna po prostu. Praga. No tam jest, zawsze się kojarzy Praga z kradzieżami, gwałtami, ze złodziejstwem. Teraz praktycznie się to zmienia, bo teraz, jak wyjrzymy przez okno, to jest spokojnie, Praga jest spokojna. Ale w nocy bym się raczej nie odważyła tam pojechać. No prażka porażka w żargonie kurierskim. Średnio się jeździ. A Białołęka, to biała męka w żargonie, tak wracając do Białołęki. A prywatnie, to w dzień mogę tu przyjechać, jest w miarę spokojnie, szczególnie ta część tutaj od razu przy Wiśle. Spokojnie jest. Szczególnie, jak zlikwidowali ten stadion, całą tą chińszczyznę, to faktycznie można tu posiedzieć nawet, przyjemnie jest. Rembertów, Wesoła, Wawer, nie lubię. Nie lubię, dlatego, że jako dla kuriera, to jest daleko. Jak ktoś tam jeździ, to mówi, że jedzie do tyłka świata, że tak powiem. Chociaż Wawer jeszcze ujdzie, nie jest najgorszy. Ale generalnie, ta prawa strona Warszawy jest najmniej uczęszczana i tak się o niej zapomina właśnie. Chociaż to jest prawdziwa Warszawa tak naprawdę. W zasadzie wszyscy prawdziwi Warszawiacy tam się osadzili po wojnie. Wilanów lubię. Wiadomo pałac, fajne zabytki. Trochę daleko dla kuriera, ale też tam jeździmy. Dla dyspozytorów w świecie kurierskim Wilanów, to jest Mokotów.

**Ja: Ile mniej więcej kilometrów kurier robi dziennie?**

**Badana:** Ciężko stwierdzić. Ci, co mają liczniki, to mówią, że do 100 się robi. Ja jak nie mam licznika, to poniżej 50 na pewno nie schodzi. Pamiętam, jak zrobiłam sobie wycieczkę w

weekend 3 tygodnie temu z kolegą, to 110 kilometrów zrobiliśmy i nie czuliśmy się tam zmęczeni, jak w pracy jesteśmy.

**Ja: A prywatnie chce się jeszcze jeździć na rowerze?**

**Badana:** Ja jeżdżę tylko na rowerze. Tylko na rowerze się przemieszczam po tym mieście. Nie korzystam z innych środków. Dalej. Ursynów jest mi obojętny. Rzadko tam bywam. Ostatnio byłam w piątek i szybko się zmyłam. Nie za wiele się tam dzieje. Nie bywamy tam tak często. Mokotów, tu mam ciężki orzech do zgryzienia. Kiedyś była tam Praga. Ale Mokotów, to jest fenomen, to jest chyba najszybciej rozwijająca się dzielnica Warszawy. Tam w ostatnich latach się otworzyło tyle tych biznes center, że ciężki orzech. I tam dużo sław mieszka, bardzo dużo tam znanych osób się spotyka. Mamy też kupę śmiechu z kurierami, bo jak mamy do nich przesyłki, to naprawdę. Obojętna, ale ciekawa dzielnica. Jest ładna, coraz ładniejsza się robi. Widać, że ona żyje i, że się rozwija. Włochy i Ochota, to też jako jedna. Bardzo lubię. Tam miałam dziadków przy Okęciu. Trochę głośno trochę brzydko, ale sentyment jakiś jest. Ochota, nic tam w zasadzie nie ma. Włochy w zasadzie też. Ursus jest dla mnie obojętny. Wygląda teraz, jak jedno rozkopane coś. Tam jest jedna wielka piaskownica. Rowerem tam przejechać, to naprawdę. Albo sieczka się z mózgu robi, albo rower do naprawy. Też musiałam jechać do Factory. Pytam się jakiegoś gościa, jak tam dojechać, no tam jest chodnik wyłożony, a chodnik mniej więcej, jak pianino wyglądał. Klawisze, każdy w inną stronę, ale dałam radę. Wola i Śródmieście lubię. Chociaż to jest tak naprawdę obraz prawdziwej Warszawy. To jest pomieszanie z poplątaniem. Wszystko tutaj jest, każda kultura się tu znajdzie, każda narodowość. Masa studentów. Tutaj nigdy nie jest nudno. Sobota i niedziela, to zawsze się coś tutaj dzieje.

**Ja: Powiedz teraz, jakie miejsca i jakie punkty w Warszawie, jakie elementy warszawy są dla ciebie szczególnie ważne?**

**Badana:** To będzie ciężkie. No dobra. Starówka jest ważna, po wojnie totalnie zniszczona, odnowiona, no wiadomo symbol Warszawy. Plac Piłsudskiego, to też bardzo ważne miejsce, tam się dużo dzieje, wojskowo szczególnie. A propos na Placu Piłsudskiego jest ten kompleks Plac Piłsudskiego 1, 2 i 3, on w środku ma bardzo fajną fontannę. Tam kurierzy się relaksują. Jest jeszcze jedno miejsce, gdzie często kurierów można spotkać, to jest patio na skrzyżowaniu Królewskiej z Marszałkowską. Tam często się też wylegujemy. No i plac Grzybowski. Tam jest taki budynek wykupiony przez Żyda, tam są żydowskie portrety na nim. Obok Plac Defilad, Pałac Kultury. Całe Śródmieście zaznaczę słowo daję. To jest też bardzo ważne. Pamiątka po Rosjanach jeszcze, no i Strefa Kibica teraz. Dużo tego będzie. Rondo de Gaulla. Trakt Królewski. Plac Trzech Krzyży. Łazienki, bardzo ładne miejsce. Tam pierwszy pościg miałam, jako kurier, tam nie można jeździć rowerami. Plac Konstytucji. Wszystkie place, one są jakąś pamiątką, tam się zawsze coś dzieje, tam się wszyscy spotykają. Plac na Rozdrożu. Ale chyba najważniejszy jest ten Pałac Kultury, który jest bardzo kontrowersyjną budowlą, jedni chcą go zburzyć, drudzy chcą o pomalować, inni chcą go zakryć. Jest to pamiątka taka nieprzyjemna, ale żeby historia się nie powtórzyła, to trzeba o niej pamiętać, inaczej nie ma szans. Bemowo, to Forty na Bemowie. Dlatego, że to też jest przykład tego, jak można zadbać o miasto, żeby żyło się tam lepiej. Forty też swojego czasu

były niebezpieczne dość. Tam, jak się wjeżdżało na rowerze, to się wychodziło bez roweru, tam ćpuny, pijaki i sataniści. W latach 90-tych, to były takie historie. Teraz są bardzo ładne, są boiska, są jakieś liny dla małych dzieci. No i stoi wypożyczalnia rowerów bejowskich. Można sobie wziąć rower i jechać. W zasadzie całą starówkę zaznaczyłam i całe centrum, bo to jest najważniejsze.

**Ja: Czy te miejsca kojarzą ci się, z którymś ze zmysłów?**

**Badana:** To już tylko kurierski zmysł. Ja potrafię tylko określić nawierzchnię drogi, gdzie jest w każdym miejscu inna. Np. na Starym Mieście jest masa uliczek w kostce brukowej i zimą tam jechać, to jest po prostu katorga i masakra. Specyficzne faktycznie, bo te ulice są tylko tam zrobione. To Starówka, jeśli chodzi o dotyk. Na Starówce, to będzie ulica Warecka z kostki. Dotyk – Warecka. Po niej, jak się przejeżdża, to generalnie można dostać wstrząsu mózgu. No i kolejne miejsce, to Plac Krasińskich, każdy kurier powie ci to samo. Naokoło, przez Pragę pojechać, tylko nie tym placem Krasińskich, bo tam jest taka malutka kosteczka, która, jak ją wyłożyli, to była gładka, jak lustro, a teraz jest, jak jakieś krzywe zęby. Chociaż ten moment, kiedy się zjeżdża w stronę Bonifraterskiej na asfalt i czujesz takie brbr, a potem szyyy i to jest przyjemne. Zapach, muszę się zastanowić.

**Ja: Może tak być, że go nie rejestrujesz i to też jest odpowiedź.**

**Badana:** Może tak być.

**Ja: A patrzenie?**

**Badana:** To jest chyba uzależnione od pór roku. Jak nadchodzi jesień, taki środek jesieni, to są rewelacyjne miejsca, jak Ujazdowskie. Piękne jesienią, rewelacyjne. Drzewa są piękne i jeszcze panowie w tych piaskowych mundurach się komponują, jak pilnują tych wszystkich ministerstw. Rewelacyjnie to wygląda. No i Plac Piłsudskiego, to jest rewelacja. Te drzewa żółte przy tej fontannie, to jest rewelacja. A propos kurierki i placu Piłsudskiego, ale największe firmy wysyłają przesyłkę i piszą przez „dz”. Wszyscy kurierzy się z tego śmieją. Największe firmy, banki tak piszą. To jest bardzo ciekawe. To jest fenomen. Forty też super wyglądają jesienią, można się tam wyciszyć, uspokoić. Uwielbiam forty jesienią. Co jeszcze? Kępa Potocka. Ona jest mniej więcej w tym miejscu. Pięknie. Tam jest w każdej porze roku tak fajnie, ale omijam tą część cały czas. To jest dobre. Dźwięk, to Starówka. Moi ulubieni panowie, którzy grają tam na instrumentach. Wiesz pewnie, o których mówię. Starówka, część Krakowskiego Przedmieścia. Kolumna Zygmunta, to jest fenomen, gdzie się spotykają te grajki. Tam dźwięk jest nasilony bardzo. Można sobie pójść i posłuchać fajnej muzyki. A propos gwaru miasta, to będzie Emilia Plater i Aleje Jerozolimskie. Aerozole. Tam za każdym razem, jak stoję na światłach, to czekam, aż gamonie z lewego pasa wbiją się naprzód i staną tak, że cała Emilia będzie na nich trąbić. I zawsze jest trąbienie i zawsze się z tego śmieję. To jest standard. To tak, jeśli chodzi o słuch.

**Ja: Ty jesteś kurierem i to trochę ciężko powiedzieć, ale jaka jest najczęściej przemierzana przez ciebie trasa?**

**Badana:** My w centrum zawsze siedzimy i to ciężko powiedzieć, ale. To będą dwie trasy. Tu mam biuro, a na Mokotów się najczęściej jeździ. Są 4 możliwości, żeby na Mokotów pojechać. Dołem, tą Czerniakowską, czego nie znoszę, tam jest dość niebezpiecznie, trzeba zaszuwać i nie patrzeć na to, że na zapałkę cię wyprzedzają. Puławska, można sobie w miarę pojechać. Niepodległości, nie znoszę, bo jest dość wąsko i się ciężko jedzie. No i można sobie też Wołoską pojechać. Prowadzi idealnie na Galerię Mokotów i można sobie jechać spokojnie.

**Ja: Kojarzy ci się, z którymś ze zmysłów ta trasa?**

**Badana:** Wzrok, bo tę trasę z Żoliborza na Mokotów można pokonać w taki sposób, że można fajne rzeczy obejrzyć, takie wizytówki Warszawy.

**Ja: Czy w Warszawie poza tymi miejscami, które wymieniłaś są jeszcze takie miejsca, które kojarzą ci się, z którymś ze zmysłów?**

**Badana:** Zapach. Będzie zapach. Gdzie ostatnio jechałam, że tak fajnie pachniało? Praga. Zapach. Jaki Praga ma zapach?

**Ja: Co na Pradze wydziela zapach?**

**Badana:** Pamiętam, jak nie byłam kurierem i jeździłam na stadion, to tak tam śmierdziało. Taki smród, że jak się tramwajem jechało, to wszyscy zatykali nosy w tramwaju. Nie wiem, co tak śmierdziało. Jakaś oczyszczalnia ścieków, wywaliło jakieś rury, czy coś. Do tej pory to pamiętam. Może dlatego mi się ta Praga tak kojarzy. Tam jest brudno, jest brud. Jest niefajnie. Fajny zapach, to Włochy. Okolice ulicy Flisa, czyli Łopuszańskiej. Tam mieszkali moi dziadkowie. Jeszcze kiedyś, zanim administracja się w to nie wpięprzyła, to można było mieć swoje ogródki. I tam pamiętam, agrest, maliny. Jak one pachniały, to po prostu bajka. Gdzieś jeszcze, jak przejeżdżam, to pachnie różami, ale ja nie pamiętam, bo jak po prostu pędzę przez to miasto. Rzadko się zastanawiam nad tym. Nie przypomnę sobie. Gdzieś przy Górczewskiej chyba. Gdzieś na Woli jest takie miejsce, gdzie ładnie pachnie. Jeszcze ulica [REDAKTOR] Mamy tam kancelarię adwokacką, która się znajduje w sąsiedztwie kwaciarni. Jeszcze Czerniakowska [REDAKTOR] Tam jest [REDAKTOR] Też nas klient, który jest w jednym budynku z pizzerią i za każdym razem, jak tam wchodzę, to jestem taka głodna. No dobra, zaznaczę tą Pragę. I jeszcze na Powiślu, to jest taki zapach wilgoci.

**Ja: Coś jeszcze byś dodała do tych zmysłowych miejsc?**

**Badana:** Ciężko. Ja zwracam uwagę na miejsca ciasne. Tam ciężko przejechać. Jak Marszałkowska. Miejsca trudne w tym mieście. Przejechać tam jest bardzo ciężko. Świętokrzyska też jest rozkopana i tam też jest ciężko przejechać. Te przejścia wyglądają codziennie inaczej i chyba trzeba z satelity patrzeć, jak tam przejechać. Jakie miejsca jeszcze? Te wszystkie kładki, nie kładki, mosty. Most Poniatowskiego. Poniatowski i Żwirki i Wigury, to są miejsca, gdzie zawsze wieje w twarz. Zawsze. Kurierzy po prostu modlą się o to, żeby jechać z wiatrem, a nie pod wiatr. A jeden z najgorszych mostów, którym muszę jeździć, to Świętokrzyski, który ma tak niskie barierki, że zawsze się boję, że wypadnę do Wisły przez

ten most. Nie znoszę. Nie lubimy bardzo. Z tych miejsc trudnych, to Czerniakowska i Wisłostrada.

**Ja: Jak pachnie Warszawa?**

**Badana:** Nie pachnie. Warszawa kojarzy się z centrum i centrum nie pachnie. Tam są spaliny, autobusy, totalnie siekiera.

**Ja: Jaki dźwięk wydaje Warszawa?**

**Badana:** Dwa dźwięki mi się kojarzą. Prywatnie, to jest piłka do koszykówki, ja mieszkam na takim osiedlu, gdzie jest dużo kortów i ciągle grają. To są krzyki dzieciaków i piłka, to odbijanie piłki. A służbowo, to klaksony.

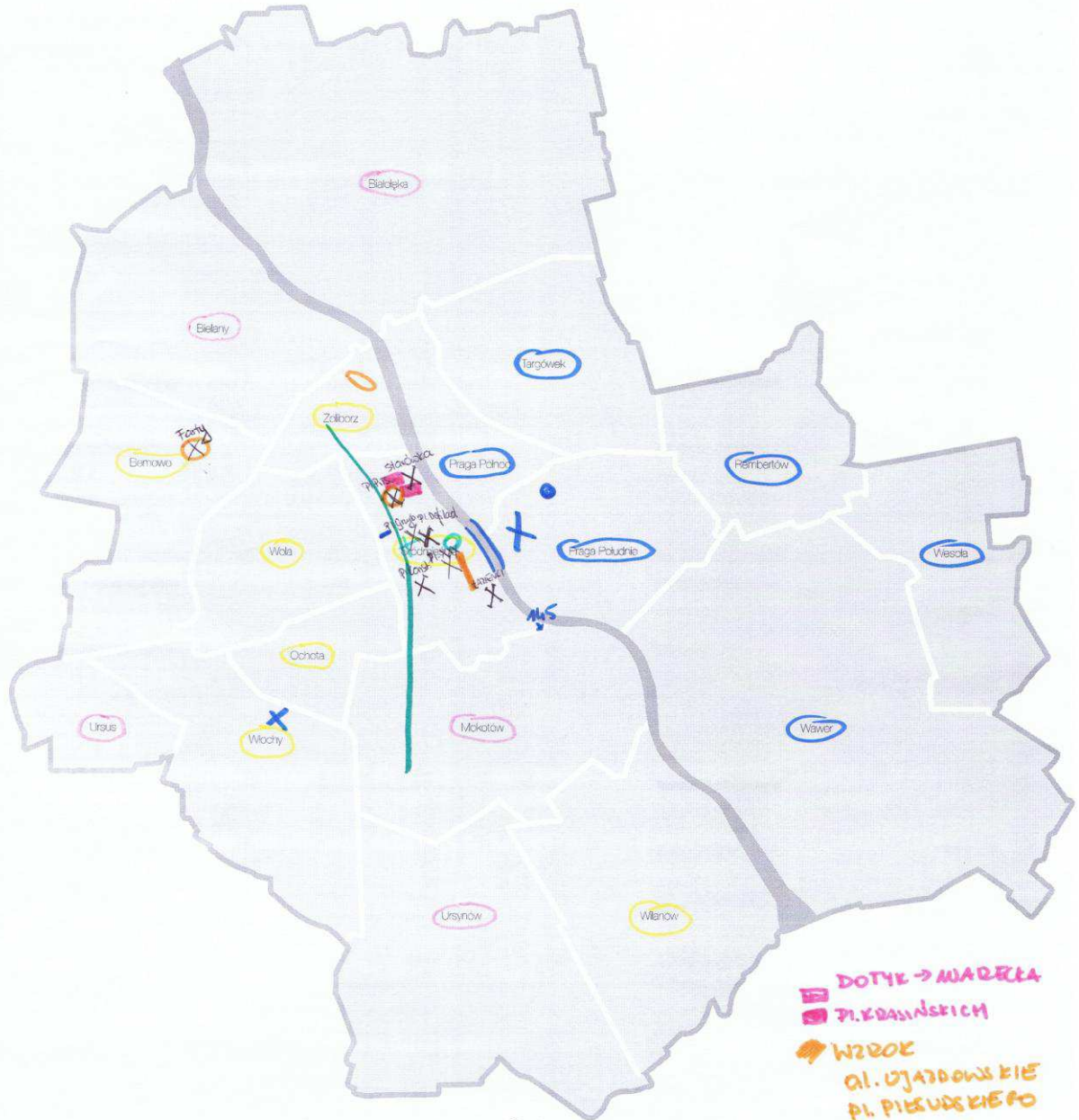
**Ja: Jaka Warszawa jest w dotyku?**

**Badana:** Ja jestem sportowcem, ja bardzo lubię sport i ona mi się kojarzy z dotykiem piłki, manetek od roweru, drzewa, jakieś takie pierdoły totalne i trawa. I jako kurier, to się wyleguję, zawsze znajdę jakieś miejsce na kamieniu, płycie i leżę. Mam kontakt z kamieniami zazwyczaj. No i ten nieprzyjemny dotyk w glebie na mieście. Ale jest to miasto zróżnicowane pod względem faktury. Są kostki, bruk, asfalt, a zaraz jeszcze mniejsza kostka. Jest miejsce, gdzie faktycznie długo się jechało deskami, na starym mieście miejsce, gdzie były deski wyłożone. Jechało się po dechach.

**Ja: A, jak smakuje Warszawa?**

**Badana:** Rurki z kremem. Jak byłam małą to jadłam rurki z kremem. Teraz też, jak jestem na Pradze, albo na Starym Mieście, w jakimś barze mlecznym, to te rurki z kremem kupuję. No i wuzetki. No i te takie wafelki trójkątne, chyba każdy je kiedyś jadł. Je się w takich dużych worach pakowało.

○ LUBIANA  
 ○ OBOJETNE  
 ○ nielubiane



Miejsca trudne:  
 Marszałkowska  
 Świątynia  
 Pomnikowscy i Grady / Zielit i  
 Włochy  
 Cremialowska

DOTYK → MARCELA  
 PI. KRASIŃSKICH  
 WZROK  
 Al. Ujazdowskie  
 Pl. Piłsudskiego  
 Forty  
 Kpa Potocka

ODTWIĘŻ STARDŲKA  
 Emilii Płotek / Jelenie  
 X ZAPACH  
 X ŁOPUSZAŃSKA ○ NEDEL  
 - ŻELAZNA ○ NIESTA  
 X KARMINEK .465

**Ja: Narysuj teraz swoją Warszawę. Jakbyś mogła opowiadać.**

**Badana:** Budynek na Emilii Plater 53. To jest miejsce znane dla wszystkich kurierów. Gdzie jesteś? Przy Emilce. To też zaraz jadę pod Emilkę. Tam można sobie posiedzieć, jest zawsze fajnie, są mili ludzie. Pani recepcjonistka fajna, mili ochroniarze. Wszyscy się lubimy i jest fajnie. Zawsze piszę z małej. Nie pytaj dlaczego. Zaszę tak mam. To jest mój jeden z ulubionych budynków. Obok jest plac Defilad. Jak zaczynałam pracę i to miasto było trochę za duże, żeby jeździć rowerem, to tam się chowałam zawsze, tam jest taka fajna ławeczka, fajna fontanna. Chowałam się tam w cieniu. To jest ważna część Warszawy. Co tam jeszcze? Tutaj zaznaczę taki wózek inwalidzki, bo jest taki pan, każdy kurier go zna, za każdym razem mnie goni i mówi, że jestem kolarzem. Goni mnie na tym wózku i mówi, że ja też mam dwa kółka i cię dogonię. Naprawdę. Nikt nie wie, jak ma na imię, ale goni. To jest rozkopana Marszałkowska i Świętokrzyska. Nie znoszę tego miejsca, trzeba się zakołować, żeby przejechać. Tu na Grzybowskiej kiedyś stała grupka Żydów i nie mogliśmy przejechać i z kolegami rzuciliśmy garść pieniędzy w nadziei, że się rozstąpią. Ale chcieli nas zabić, a nie się rozstąpić. Tu rzucaliśmy te monety. O i Jezus na starym mieście, jest taki pan w długich włosach, on tam sobie chodzi i jogę uprawia. Ja jak go pierwszy raz zobaczyłam, to myślałam, że spadnę z roweru. Idzie sobie koleś w sandałach jezusowskich, w spodenkach białych, goła klata i długie włosy. Idzie, idzie i raz, dwa trzy i skłon. Ja myślałam, że skonam. To jest stare miasto i jego uroki.

**Ja: Ciekawe, czy on zasila tę grupę warszawskich wariatów, czy jest nie wariatem?**

**Badana:** Ja myślę, że on jest solistą. Jest wolnym strzelcem. Jest jeszcze taka pani, która jajecznicę robi. Ona sobie chodzi przy Mariocie. Rapuje, gestykuluje, ma totalnie w dupie wszystkich i wszystko. Rapująca pani. Zawsze zaczepiam panów żołnierzy na Ujazdowskich. Zawsze mnie to bawi, jak mogę ich pozaczepiać. I zawsze próbuję na grobie nieznanego żołnierza tych panów sprowokować, którzy tam stoją, ale są kurcze nie do pokonania. Jako kurier muszę zaznaczyć taki znieawidzony autobus ztm-owski. Nienawidzimy ich. Za to, że tutaj zawsze sobie leży potrącony przez nich rower i mają to gdzieś. I zaraz za nim będzie pan taksówkarz. Ostatnio chciał mnie jeden zabić. Zepchnął mnie na krawężnik i o mało się nie zabiłam. Bardzo ich nie lubimy. To jest dłuższa wojna. Nie zgadniesz, co to jest?

**Ja: Wisła.**

**Badana:** Wisłę bardzo lubię, lubię się tam wylegiwać. Bardzo fajnie. I kurcze lotnisko. Zaznaczę gdzieś tutaj. I Tupolewa jeszcze narysuję. Byłam ostatnio w Niemczech w muzeum i tam był Tupolew i się śmieliśmy, że to jedyny Tupolew, który nie spadł. To są kurierzy. To są turyści. A to jest pani, która sprzedaje kwiaty. Założmy kwiaty. Podczas, kiedy stoi 3 kurierów i sobie rozmawia i są turyści, którzy nie wiedzą dokąd iść, to oni zawsze podejda do kwaciarki i spytają o drogę, nigdy do kuriera. Ostatnio facet do mnie podchodzi, trzyma mapę w ręku, ma kartę z ulicą i pyta się mnie, gdzie jest ta ulica, a ta ulica jest 5 metrów obok. A on totalnie nie wie, gdzie jest, a trzyma mapę. To jest ciekawe. To jest totalna bzdura, że kobiety nie potrafią czytać mapy. Ja mam jedyna mapę papierową, a wszyscy koledzy mają GPRS-y. Kiedyś często używałam, jak widać (pokazuje mapę).

**Ja: Coś jeszcze byś do tego dodała?**

**Badana:** Masę rzeczy. Kiedyś mieliśmy taką sytuację, że stoimy sobie z innymi kurierami w 5 osób i podchodzą do nas jacyś Japończycy, no skończą w każdym razie i się pytają, gdzie jest jakaś ulica. A my z kolegami stwierdziliśmy, że podamy inne kierunki i każdy w innym kierunku powiedział, a ci zgłupieli. Albo ostatnio był mecz polska – Rosja i Rusek do mnie podszedł i pytał, gdzie jest kantor. No powiedziałam, że nie wiem. No jak nie kurier i nie wie? No tam jest. A daleko? No 4 kilometry. Nie ma bliżej? Nie. To jest Polska, że nie ma kantoru bliżej? No i poszli te 4 kilometry, ale później dogoniłam ich i powiedziałam. Chyba wykończę ci wszystkie mazaki. Prosta. Tutaj przejeżdżam z okularami na oczach, bo tam zawsze piasek do oczu leci [przyp. █████ ul. Prosta]. I ten piasek, jak ci wpadnie tutaj, to potem przez całą Warszawę masz jeszcze ten piasek w oczach. Tam jest pełno kurzu, pyłu. Jeszcze Chłodną muszę narysować. Axa. Tutaj kurierzy się zawsze śmieją, bo tutaj są wiry powietrza. I zawsze cię zmiecie i czasami nie dojedziesz na tą Chłodną. Tam jest bardzo wysoki budynek i on jest z takiego materiału, że pracuje. I te osoby, które pracują na górze tego budynku, to czują, jak on się waha. Ja bym normalnie umarła. Tamka. Zapytaj kurierów o Tamkę. Nie znoszą. Pod górę trzeba jechać.

**Ja: A Dolna?**

Wszystkie te ulice pod górę. Dolna jest niewdzięczna i tam trzeba zjechać na lewy pas, a tam nie ma pasu. Z kolei Agrykola jest w dół i jak tam sobie zjeżdżasz, albo wjeżdżasz, to osoby krzyczą, dasz radę, dasz radę. Jest wesoło. Tu w ogóle ludzie są weseli. Nie ma takiego warszawskiego chamstwa. Tu trzeba umieć żyć. Mój tata jest Warszawiakiem z krwi i kości i on uwielbia to miasto i zna tak historię tego miasta. Jest totalnym Warszawiakiem. Ja ten bakcyl od niego połknęłam. On zna tyle historii. Nie wiem na ile to prawda, bo gdzieś w magazynie jakimś to wyczytałam, ale jest taka miejscowość Borne Sulino. Pomorskie rejony. Z burzenia tego miasta powstała nasza Starówka. Te kamienie są z tamtych rejonów, że ruscy to przewieźli. Niesamowite. To jest bardzo ciekawe. I wracając do tematu, tata mi zawsze te historie opowiada, dlaczego ta ulica się nazywa tak, a nie tak. Także ja na co dzień mam taką wiedzę i te opowiadki. Co jeszcze? W zasadzie wszystko w centrum zaznaczyłam, bo w centrum jest wszystko, co najważniejsze. Co jeszcze? Tego tyle jest, że ja nie spodziewałam się takich pytań. Tu codziennie się coś dzieje. Pamiętam pierwszą moją sytuację z policją. To był mój pierwszy dzień pracy, jechałam sobie Królewską, gdzieś tutaj. Jechali tymi nowymi swoimi furami. One są tu okratowane. O widziałam nawet posterunek policji na kółkach. Stoi właśnie na Poleczki. Jak wóz campingowy, ale srebrny. I panowie policjanci mnie poholowali. Bardzo miłe to było. Co jeszcze? Często ludzie robią zdjęcia kurierowi. Na przykład plecaka. Długo się do tego przyzwyczajałam, ale tak jest.

**Ja: No dobra. Coś jeszcze?**

Badana: Dużo musiałabym rysować, więc chyba starczy tego.

**Ja: Dziękuję.**



